

Warszawa, dn. 16 września 2024 r.

## **Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka Sejmu RP: praktyka stosowania tymczasowego aresztowania. Wystąpienie**

Fundacja Otwarty Dialog od 2021 roku intensywnie zajmuje się monitorowaniem nadużyć organów ścigania na tle politycznym. Pozbawienie wolności tj. zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie pozostają najbardziej drastycznymi i kontrowersyjnymi środkami w ich dyspozycji. Stanowią one jednocześnie swego rodzaju kulminację prowadzonych przez prokuraturę śledztw, a o ich zastosowaniu powszechnie decydują czynniki pozaprawne i pozamerytoryczne. Dlatego tymczasowe aresztowania należy rozpatrywać w szerszym kontekście - prowadzonych niejednokrotnie w złej wierze postępowań.

Z punktu widzenia osób pokrzywdzonych działaniami prokuratury - formalnie "podejrzanych" - są one największą niesprawiedliwością i główną szykaną, poddającą w wątpliwość fundamentalną zasadę domniemania niewinności. Prowadzą też najczęściej do niepowetowanych strat reputacyjnych - nie mówiąc już o rodzinnych dramatach i materialnych szkodach. A także bardziej przyziemnych, lecz dotkliwych problemach z kontrahentami czy bankami.

Aresztowanie nie może służyć realizacji polityki karnej państwa, ministra sprawiedliwości czy prokuratora generalnego. To jest tzw. populizm penalny służący kreowaniu wizerunku twardego szeryfa przez polityków.

Polskie areszty tymczasowe to areszty wydobywcze, a ich stosowaniu towarzyszą liczne patologie. Podobnie rzecz ma się z zatrzymaniami. Jak zauważył pan przewodniczący Petru, szczególnie dotkliwie uderzają one w osoby prowadzące działalność gospodarczą... i osoby publiczne, których zatrzymania i areszty służą politycznej demonstracji.

Tak, to problem systemowy, ale - koncentrując się na przesłankach i statystykach - nie możemy zapominać o jego ludzkim wymiarze. Szczególnie uderzający "dorobek" na tym polu przyniosły ostatnie lata - okres bezprecedensowego upolitycznienia organów ścigania i zamachu na niezależność wymiaru sprawiedliwości.

Przedsiębiorca Piotr Osiecki spędził - nielegalnie - 16 miesięcy w areszcie, będąc trzykrotnie zatrzymywany na bazie tych samych zarzutów. Inwestor i filantrop Przemysław Krych - pół roku, gdy odmówił zapłaty łapówki w wysokości 1,5 mln euro. W areszcie grozili mu przebrani za współwięźniów funkcjonariusze CBA próbując uzyskać zeznania przeciwko ówczesnie opozycyjnym prezydentom największych miast. Senator Stanisław Kogut nigdy nie powinien trafić do aresztu ze względu na stan zdrowia, który uległ w nim gwałtownemu pogorszeniu. Zmarł kilka miesięcy po jego opuszczeniu. Był skonfliktowany z politykami Solidarnej Polski i Jarosławem Kaczyńskim. By go zniszczyć postawiono korupcyjne zarzuty jemu i kilku innym osobom.

W 2022 roku doszło do spektakularnego zatrzymania przedsiębiorcy Tomasza Misiaka i Macieja Wituckiego, prezydenta Konfederacji Lewiatan przez CBA. Pokazowe zatrzymanie służyło zastraszeniu krytycznych wobec władzy ludzi biznesu. Wielomiesięczna inwigilacja ze strony kilku służb specjalnych, delegowanych do działania też za granicą (tzw. operacja "Kamraty"), w którą zaangażowano kilkudziesięciu funkcjonariuszy stanowiła prelude do zatrzymania właściciela firmy Works 11, Michała Lubińskiego. Powód? Był niewygodnym konkurentem - solą w oku państwowym spółek - m.in. ZM Tarnów.

Dolnośląskiego przedsiębiorcę Macieja Bodnara zatrzymano i postawiono zarzuty, bo swoje wpływy w katowickiej prokuraturze wykorzystał wrogi mu lider Bezpartyjnych Samorządowców - koalicjant PiS na Dolnym Śląsku - o czym szeroko donosiły media. Ta lista obejmuje także m.in. byłych szefów spółek Skarbu Państwa: Pawła Olechnowicza, Jacka Krawca, Pawła Tamborskiego i wielu innych. Czy w przestępstwach gospodarczych, opartych na dokumentach, areszt tymczasowy powinien być w ogóle dopuszczalny? W mojej ocenie jest to pytanie retoryczne.

Nie muszę dodawać, że żaden z powyższych się nie ukrywał, każdy z nich prowadził intensywną działalność biznesową i/lub publiczną, nikt nie próbował nawet utrudniać postępowania, a gromadzenie "dowodów" rozpoczynano najczęściej kilka lat wcześniej. Do dziś także nikomu nie udowodniono winy. Niektórych nie postawiono nawet w stan oskarżenia.

Głośnym przypadkiem bardzo kontrowersyjnego aresztu było zatrzymanie i areszt aktywistki LGBT+ Margot w 2020 roku. Policja zatrzymała zresztą wtedy kilkadziesiąt osób manifestujących w jej obronie. Opresyjny charakter tych działań zyskał wymiar symboliczny, a te wydarzenia zyskały miano tzw. Tęczowej Nocy. Zatrzymywanie wtedy osoby seryjnie wygrywały potem wytoczone im sprawy. Cytując zeznania jednego z policjantów: "Otrzymaliśmy polecenie zatrzymania wszystkich osób oznakowanych barwami LGBT".

W ostatnich latach systematycznie zwiększono uprawnienia procesowe prokuratury, kosztem praw podejrzanych i roli sądu, zwiększając tym samym stopień opresyjności systemu. Ponad 90-procentowy wskaźnik akceptacji wniosków aresztowych prokuratury świadczy o tym, że kontrola sądowa nad tymczasowym aresztowaniem jest w Polsce iluzoryczna - podobnie jak w przypadku stosowania kontroli operacyjnej. Ta statystyka lokuje nas na poziomie Rosji i Kazachstanu i wystawia bardzo negatywne świadectwo tak samej procedurze, jak i bezrefleksyjnym sądom karnym.

Doskonale zdają sobie z tego sprawę organizacje prawoczości i środowiska biznesowe formułujące postulaty zmian ustawowych w tym zakresie. Ich realizacja jest absolutną koniecznością - możliwą zapewne po zmianie prezydenta. Już teraz natomiast powinna zmienić się mentalność - prokuratorów i sędziów. Nic nie stoi także na przeszkodzie, by dokonać audytu politycznych śledztw i pociągnąć do odpowiedzialności politycznie dyspozycyjnych prokuratorów czasów Ziobry. Cieszymy się, że ramy tego procesu zostały ostatnio określone przez Prokuratora Krajowego.

W 2011 roku sejmowa komisja śledcza ds. okoliczności śmierci Barbary Blidy przyjęła raport końcowy, rekomendując postawienie przed Trybunałem Stanu i pociągnięcie do odpowiedzialności karnej kilku osób związanych z tą tragedią. Te rekomendacje nie zostały zrealizowane. Tak się składa, że dotyczą one osób, które w powyższych historiach odegrały swoją negatywną, złowrogą rolę. Bezkarność demoralizuje i rozzuchwala, a śmierć posłanki rzuca bardzo długi cień.